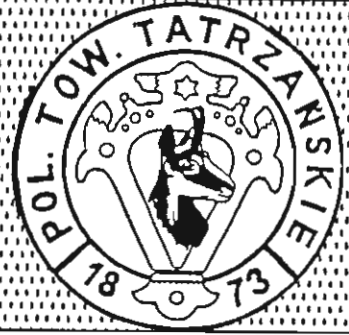


CO SŁYCHAĆ?



"DOTKNĄĆ RAZ JESZCZE SKĄŁY Z TAMTYCH LAT"

Barbara Morawska-Nowak

W dniach 28-30 maja 1993 r. zjechała się do Morskiego Oka stara brata taternicka. W większości byli to ludzie z pokolenia opisanego w książce Andrzeja Wiłczkowskiego pt. "Miejsce przy stole". Sam autor książki był także na spotkaniu obecny, a drugie wydanie książki można było nabyć i zebrać na nim autografy dawno niewidzianych przyjaciół.

Spotkali się więc ludzie, którzy często nie widzieli się całe lata, a byli i tacy, którzy od lat nie byli w Tatrach. Ich młodość i taternicze lata przypadły na okres powojenny. *"I tak ciągnęli w Tatry ci, co tu wrócili z wojny jak do domu i ci, którzy dopiero mieli po raz pierwszy zaznać szczęścia po przebyciu skalnej drogi. Ciągnęli łatając niedostatki materialne własną pomysłowością... Wyszliśmy z pokolenia harcero-żołnierskiego i zachowując chyba cały pietyzm dla tego co było, chcieliśmy czegoś zupełnie innego - nie skrzepowanej niczym wolności indywidualnego dysponowania swoim czasem, zdrowiem, a niekiedy i życiem."*

Tak opisuje swoje pokolenie Andrzej Wiłczkowski.

Wici rozesłano do około trzystu osób. Także rozszaniych po świecie. W spotkaniu wzięło udział 105 osób (tyle zebrano wpłat na wspólną kolację). Nie było wielu spodziewanych osób, ale i tak byłby kłopot z pomieszczeniem wszystkich. dwa schroniska były wypełnione po brzegi.

Byli goście ze świata: Andrzej Manda z żoną przyjechał aż z nad brzegów Oceanu Spokojnego, także Madzia Karpiel z USA, Jurek Worytkiewicz ze Szwajcarii, Olek Halpern z Niemiec. Od tych, którym nie udało się tym razem przybyć otrzymałam szereg listów z pozdrowieniami i zapewnieniami, że na kolejne spotkania się wybiorą. Najbardziej wzruszył mnie telefon od Janka Mostowskiego aż z San Francisco.

**Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańkiego**

**Numer 6(30)
CZERWIEC 1993**

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-049 KRAKÓW

Byli też niespodziewani goście ze Słowacji - małżeństwo Raczów, zaprzyjaźnione z naszymi kolegami od lat wojennych (Akcja waga opisana w Pamiętniku PTT) i Juraj Cenker z Tatranskiej Horskéj Služby, bardzo zainteresowany nawiązaniem kontaktów z polskimi górolazami.

Najstarszym uczestnikiem spotkania był prezes PTT Maciej Mischke z małżonką, przybyli też niektórzy przedstawiciele młodszycy jak np. Grzegorz Głazek. Intencją organizatorów było także rzucenie pomostu ku przyszłości, ku tym którzy przejęli lub przejmą pałeczkę, po wykruszającym się już pokoleniu t.zw. Pokutników.

Coś jednak w trakcie spotkania odchodziło bezpowrotnie w przeszłość - rozbierano t.zw. kurnik, w którym prawie wszyscy uczestnicy spotkania mieli szczęście za czasów swej młodości nocować bez ograniczeń czasowych za przysłowiową złotówkę.

Pierwsi uczestnicy, w tym ja - jako główny organizator - przybyli w czwartek popołudniu, największe nasilenie ruchu było w piątek wieczór, kiedy to kursowały łaziki ze schroniska i z Parku, aby wywieźć towarzystwo na górę z parkingu na Palenicy.

Pogoda dopisała znakomicie i sprzyjała odbywanym wspólnie spacerom bliższym i dalszym, spontanicznym spotkaniom i postojom na trasie, toczonym bez końca rozmowom. Tego typu spotkania są niezawodnymi samograjami - udają się zawsze. Radość bycia znowu razem w górach zacierą wszelkie niedogodności, płynące z przeludnienia schroniska.

Honor taternicki uratował zespół linowy w składzie: Jurek Wala, Zbyszek Rubinowski i Wojtek Kapturkiewicz, który w obu



dniach wspinał się i w pierwszym dnia osiągnął Żabi Niżni i następnie granią Przełęcz Białczańską Wyżnią, a drugiego dnia zdobył Mnicha drogą klasyczną. Niektórzy turystycznie przeszli do dol. Pięciu Stawów przez Szpiglasową. Większość zadowolona się spacerami do dol. Za Mnichem lub nad Czarny Staw.

Kulminacyjnym punktem spotkania była wspólna kolacja w schronisku poprzedzona odprawioną przez Ojca Leonarda z Wiktorówek na werandzie schroniska mszą świętą, w czasie której modliliśmy się za tych co odeszli, niektórzy zostali w górach na zawsze, w tym szczególnie za Wandę Rutkiewicz - polską damę Himalajów.

Gości powitała przy zastawionych stołach kierowniczka schroniska pani Maria Łapińska. Potem uczestnicy mieli jeszcze cierpliwość wysłuchać mego wystąpienia. Następni mówcy mieli już kłopot z pokonaniem szumu na sali. Prześpiewano też kilka tradycyjnie śpiewanych przez

nasze środowisko piosenek słowackich, choć wielu znanych zapiewajków było nieobecnych i nie było to już dawne śpiewanie. Na spotkanie zostały odbite śpiewniki z tekstami piosenek słowackich, spisanych z pamięci na obczyźnie przez małżeństwo Stefańskich i Jurka Pilitowskiego.

Znakiem wieku było stosunkowo wczesne rozejście się towarzystwa na nocny spoczynek. Najwytrwalsze okazało się towarzystwo skupione wokół Andrzeja Łapińskiego, syna wieloletnich kierowników schroniska, ale też jest on urodzony już po wojnie.

Rozjechaliśmy się z propozycją grupy 25 kolegów, aby spotkanie taterników-seniorów w Morskim Oku stało się doroczną tradycją.

MOUNT EVEREST - UZUPEŁNIENIA I SPROSTOWANIE

(do artykułu "40 lat temu" w Co słycać? nr 5(29) maj 1993).

W roku 1991 ukazało się II wydanie mapy Mount Everestu. (I wydanie - 1988) Prace kartograficzne wykonało szwajcarskie Biuro Topografii Krajowej (Bundesamt für Landestopographie L + T). Współpracowali: Bradford Washburn, kierownik Museum of Science w Bostonie, National Geographic Society (z okazji 100-lecia), Swissair Photo + Vermessung AG i inni. Mapa w skali 1:50.000 uzyskała pierwszą nagrodę na 16 Międzynarodowej Konferencji w Kolonii (wg. Neue Zürcher Zeitung).

Drugie wydanie ma oprócz mapy w skali 1:50.000 na rewersie mapę 1:25.000 wraz z "mini-historią" oraz 43 trasami wejść na szczyt Everestu.

Jeden egzemplarz mapy znajduje się w zbiorach Zarządu Głównego PTT.

Na podstawie tej "mini-historii" prostujemy błędną wzmiankę o tytułach "książeczych" zdobywców Everestu a roku 1953.

Otóż John Hunt, kierownik wyprawy, uzyskał tytuł: Lord Hunt of Llanfair Waterdine. Hillary został uszlachcony i nosi tytuł: Sir Edmund P. Hillary. Tenzing nie otrzymał szlachectwa.

Maciej Mischke

(Przepraszam czytelników, że montując gazetkę w pośpiechu nie sięgnęłam do źródeł i tak właśnie pozwoliłam sobie przetłumaczyć słowo "knight".>

PRZEWODNICY TATRZAŃSCY NA DROGACH WSPINACZKOWYCH.

Jak podano w Tygodniku Podhalańskim z dnia 13.06.1993 r. Dyrektor TPN Wojciech Gąsienica-Byrcyn zgodził się, aby przewodnicy posiadający wymagane kwalifikacje PZA, mogli prowadzić indywidualnych turystów na drogi wspinaczkowe w Tatrach (poza szlakami turystycznymi). Warunkiem jest dokonanie wpisu do licencji przewodnickiej TPN. Jeden przewodnik może prowadzić do pięciu osób na drogach nieco trudnych, a od "dwójki" w górę (dość trudno) nie więcej niż trzy osoby.

Przewodnicy zgodnie z uprawnieniami będą też mogli prowadzić wycieczki narciarskie (także po wpisie do licencji przewodnickiej TPN)

(Ktoś jednak coś w Parku wywalczył!)

Oto trasy, po których będą mogli wodzić przewodnicy:

REJON MORSKIEGO OKA

1. Mięguszowiecki Szczyt Wielki - Droga po Głazach.
2. Mięguszowiecki Szczyt Wielki - z dol. Za Mnichem przez Hińczową Przełęcz.
3. Mnich przez Płytę.
4. Zadni Mnich.
5. Cubryna z Hińczowej Przełęczy.
6. Mięguszowiecki Szczyt Pośredni z Przełęczy pod Chłopkiem.
7. Mięguszowiecki Szczyt Czarny z Przełęczy pod Chłopkiem.
8. Mięguszowiecki Szczyt Wielki z Kotła Mięguszowieckiego.
9. Niżne Rysy z Kotła pod Rysami.

REJON HALI GĄSIENICOWEJ

1. Świnica granią do Niebieskiej Turni.
2. Niebieska Turnia z Niebieskiej Przełęczy.
3. Zmarzła Przełęcz z Dolinki Pustej.
4. Zamarła Turnia Droga Klasyczną.
5. Świnica - Filar.
6. Północna ściana Gąsienicowej Turni.
7. Grań Kościelców z Mylnej Przełęczy.
8. Mylna Przełęcz z Kotła Zawratowego przez Płytę Lerskiego.
9. Żebro Czecha i Grań Fajek.
10. Południowy Filar Koziego Wierchu.

POD TATRAMI O OCHRONIE PRZYRODY.

W czerwcu odbyła się w Zakopanem konferencja poświęcona ochronie przyrody zorganizowana przez Koło Ekologiczne Porozumienia Centrum w Zakopanem. Uczestniczący w niej Adam Liberak zwrócił uwagę na referaty dr Zbigniewa Mirka z Instytutu Botaniki PAN nt. przyszłości regla tatrzańskiego i Marka Kota ze stacji naukowej TPN nt. wpływu zanieczyszczeń atmosferycznych na wody w Tatrach.

Podczas dyskusji wyłoniono trzy podstawowe zadania:

1. Ograniczyć zanieczyszczenia miejscowe (zmiana sposobu ogrzewania domów i zasilania samochodów),
2. Ograniczyć dalekosiężne zanieczyszczenia wspólnie z sąsiadami.
3. Zalesić wszystkie nieużytki na terenie Podhala.

Z okazji Światowego Dnia Ochrony Przyrody Muzeum Tatrzańskie wraz z Tatrzańskim Parkiem Narodowym zorganizowało trzydniową sesję popularno-naukową pod hasłem EKOLOGIA SPRAWĄ NAS WSZYSTKICH.

We wszystkich referatach wskazywano na narastające zagrożenia dla flory i fauny tatrzańskiej.

Sesji towarzyszyła wystawa fotogramów pt. "Zanim zginą sasanki" autorstwa Ewy i Marka Zarębskich, prezentujących rośliny chronione i zagrożone w Tatrach.

(Informacje z Tygodnika Podhalańskiego).